

T R E Ś Ć Nr. 454

ZAGRANICZNE LOKATY FRANCUSKIEGO KAPITAŁU.	str.	1
STABILIZACJA WALUTY HISZPAŃSKIEJ.	"	2
ROKOWANIA SOWIECKIE O DŁUGI PRZEDWOJENNE.	"	3
NIEMIECKI BILANS PŁATNICZY ZA 1929 ROK.	"	4
MORGAN I NATIONAL CITY BANK.	"	5
BANKI NIEMIECKIE A DEPRESJA GOSPODARCZA.	"	6
PIĘĆ LAT NIEMIECKO-POLSKIEJ WOJNY CELNEJ.	"	7
ANGLJA ZA PROTEKCJONIZMEM.	"	8

.....

W I A D O M O Ś C I F I N A N S O W E, W A L U T O W E
I K R E D Y T O W E.

Z A G R A N I C Z N E L O K A T Y F R A N C U S K I E G O K A P I T A Ł U .

W "BASLER NACHRICHTEN" z 4 b.m.

b. minister skarbu francuskiego JOZEF CAILLAUX w szeroko zakreślonym artykule na powyższy temat wywodzi co następuje:

Niespodzianie szybko cała FRANCJA przyklasnęła zamierzonym przez rząd zagranicznym lokatom kapitału francuskiego. Jest to tem dziwniejsze, że wcale nie tak dawno eksport kapitału uważany był poprostu za zbrodnię. Warto tedy zastanowić się nad tem zjawiskiem.

Otóż powody, jakimi kieruje się MINISTERSTWO FINANSÓW i BANK FRANCJI są zupełnie jasne. Chodzi im mianowicie o usunięcie fatalnych następstw, jakie wywołały metody, stosowane w czasie stabilizacji franka. Posiadamy dziś zbyt wiele banknotów zagranicznych i dewiz, które każdej chwili mogą być wymienione na złoto, co oczywiście musi pociągnąć za sobą wzrost zapasu kruszcowego BANKU FRANCJI, a tem samem i obieg banknotów oraz cen detalicznych. Zrozumiałe jest również, że BRYTYJSKIE i AMERYKAŃSKIE SFERY FINANSOWE doradzają nam lokat zagranicznych. Mają one bowiem na oku wstrzymanie lub przynajmniej ograniczenie francuskich zakupów złota.

Zachodzi jednak pytanie czy nabywanie walorów zagranicznych naprawdę stanowi jedyny środek do rozwiązania problemu, którym tu się zajmujemy? Czy nie istnieje inny, lepszy sposób zużycia kapitału, którym dysponujemy? Oczywiście, że nie mam wcale zamiaru popierać socjalistów francuskich w ich krytykowaniu obniżenia ceł, którem jednocześnie domagają się eksportu kapitału. Nie zdają sobie oni bowiem sprawy z czysto monetarnej roli, jaką odgrywa tu BANK FRANCJI, przypuszczając myślnie, iż instytucja ta kupuje i sprzedaje walory, by na nich zarobić. Problem, o który tu chodzi, musi być badany z

wyższego punktu widzenia.

Przedewszystkiem nasuwa się pytanie: czy FRANCJA jest rzeczywiście tak bogata, że posiada nadwyżki kapitału, które mogłaby eksportować? Fakt, że KASA PAŃSTWA i BANK FRANCJI dysponują pewną kwotą w obcych walorach, nie daje bynajmniej jeszcze odpowiedzi na powyższe pytanie. Należy bowiem dokładnie znać także - BILANS PŁATNICZY. Jest on podobno znacznie czynnym dzięki wydatkom turystów zagranicznych we FRANCJI, odsetkom z lokowanych zagranicą kapitałów, a wreszcie i spłatom reparacyjnym. W rzeczywistości jednak pierwszy z tych trzech pozycji z roku na rok mocno szwankuje, tak że nie daje się nawet w przybliżeniu obliczyć.

Z drugiej strony zaś pozycje biernego naszego bilansu płatniczego żadnej nie ulegają wątpliwości. Przedewszystkiem deficyt widzialnego BILANSU HANDLOWEGO, który mimo spadku naszego handlu zagranicznego jednak jest znaczny. Co zaś najważniejsze: FRANCUSKI RYNEK PIENIĘŻNY przyciąga zagranicznych poszukiwaczy pieniądza z powodu panujących na nim z różnych przyczyn niskich stóp procentowych. Podatek dochodowy zaś wynosi już tylko 18% wobec 22,5% w LONDYNIE. Dla FRANCJI byłoby zatem korzystne wyzyskać chwilową okazję, ażeby zdobyć pieniądze, potrzebne na zlikwidowanie zobowiązań zagranicznych. Dopiero po odpowiednim dokonaniu tej polityki byłoby wskazane, pozostające środki lokować zagranicą.

STABILIZACJA WALUTY HISZPAŃSKIEJ.

"HAMBURGER NACHRICHTEN" z 4 b.m. donoszą z MADRYTU, że HISZPANJA nareszcie zupełnie naserjowała się do stabilizacji swej waluty. Jest to, jak wiadomo, dzisiaj jedyną walutą europejską, która wciąż jeszcze się waha. Przekonawszy się, iż wszystkie dotychczasowe środki zawiadły, rząd zdecydował się do uporządkowania budżetu. Chodzi tu zaś głównie o wstrzymanie dotychczasowych olbrzymich inwestycji, a w szczególności budowy dróg, która w ostatnich latach pochłonięła największe sumy.

Po ustąpieniu PRIMO DE RIVERY,

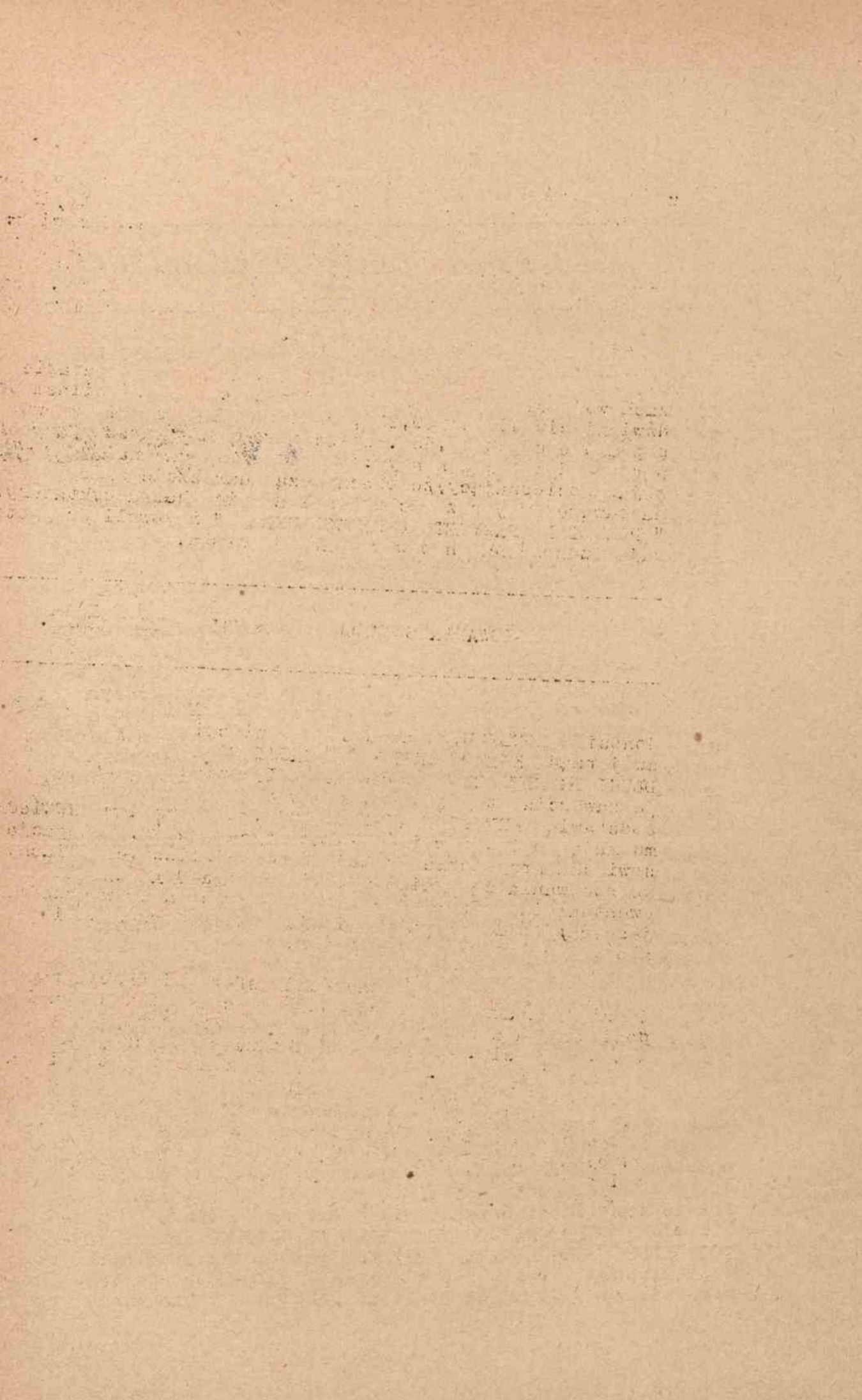
który temi inwestycjami chciał przekonać ludność o błogosławionych rządach dyktatorskich, spodziewano się, iż wróci znowu z d r o w a polityka finansowa. Tem więk-
sze przeto było rozczarowanie, gdy p e s e t a po krótkim podźwignięciu się, znowu poczęła s p a d a ć, aż ostatnio dosięgła bardzo n i s k i e g o poziomu. Prawdopodobnie przyczyniła się do tego w niemałej mierze także spekulacja b a i s s o w a.

Handel d e w i z o w y narazie zachowuje się w y c z e k u j ą c o. Po dość silnem podźwignięciu się do 49,25, przedwczoraj nastąpił znowu s p a d e k do 47,55. Wobec tego stanu kursu /parytet p r z e d w o j e n n y : około 81/ uważać należy za objaw pocieszający, że obecny rząd nareszcie zdobył się na odwagę w y r z e c z e n i a się hasła dyktatury: " POWRÓT DO PARYTETU PRZEDWOJENNEGO!" i powoli przygotowuje ludność na n o w y parytet złota.

ROKOWANIA SOWIECKIE O DŁUGI PRZEDWOJENNE.

Holenderski "DE TELEGRAAF" z 4 b.m. donosi z LONDYNU, że ambasador sowiecki zamianowany przez swój rząd KIEROWNIKIEM DELEGACJI DO ROKOWAŃ O ROSYJSKIE DŁUGI PRZEDWOJENNE wobec ANGLJI, oświadczył, iż ma nadzieję zawarcia t y m c z a s o w e g o u k ł a d u na podstawie KREDYTÓW ANGIELSKICH, które rządowi sowieckiemu mają u ż a t w i óć spłatę tych długów. Delegacja sowiecka przybędzie do LONDYNU w najbliższych dniach. Nowe rokowania są wynikiem oświadczenia STALINA, iż ROSJA ewentualnie u z n a c z ę ś ć swych długów przedwojennych, jeśli u ż a t w i j e j się to przez udzielenie n o w y c h k r e d y t ó w.

Londyńskie sfery finansowe zapatrują się jednak na tę akcję dość s c e p t y c z n i e, ponieważ d a w n i e j s z e podobne próby nie u d a ł y się. ROSJI bowiem chodzi o pożyczkę d ł u g o t e r m i n o w ą. Otóż CITY słusznie w ą t p i czy dla takiej pożyczki znajdują się i n t e r e s a n c i, nawet jeżeliby ją wyposażono w d o b r e z a b e z p i e c z e n i e. Inaczej natomiast miałyby się rzeczy, gdyby ROSJA zadowolniła się kredytami k r ó t k o t e r m i n o w e m i, jakie dotychczas już otrzymała w licznych krajach.

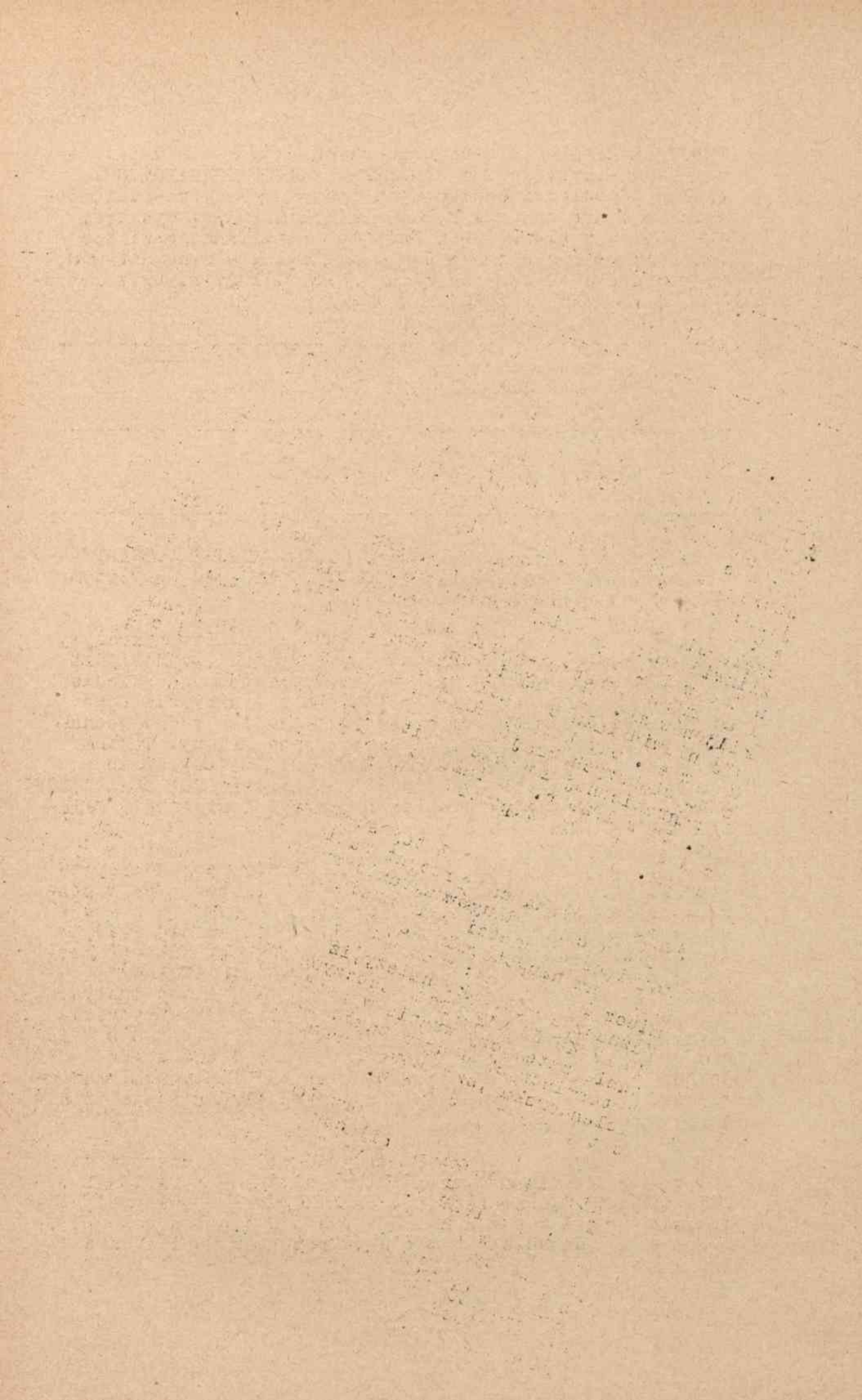


 NIEMIECKI BILANS PŁATNICZY ZA 1929 ROK.

Według "WIRTSCHAFTUND STATISTIK" z 4 b.m. niemiecki bilans płatniczy za 1929 rok charakteryzują dwa momenty: zrównoważenie BILANSU HANDLOWEGO i spadek DŁUGOTERMINOWYCH POZYCZEK ZAGRANICZNYCH. Do spadku salda biernego bilansu handlowego przyczynił się głównie wzrost eksportu o równo 700 milionów mk. Znamienne w szczególności jest, iż niemieckiemu bilansowi handlowemu jeszcze nie dała się we znaki ofensywa eksportowa STANÓW ZJEDNOCZONYCH, która rozpoczęła się w październiku ub. r. jako następstwo zlikwidownia wysokiej konjunktury. W grupie pozycji niewidzialnych zaznaczyła się poprawa ruchu okrętowo-pasażerskiego i turystycznego o 20 milionów mk. Na największą uwagę zaś wśród tych pozycji niewidzialnych zasługują spłaty odsetkowe. Gdy bowiem RZESZA przed wojną była jednym z największych krajów wierzycielskich o zagranicznej lokacie kapitału w wysokości 25 miliardów mk., to w 1929 r. musiała zagrańczyć tytułem odsetek zapłacić przeszło 1 1/4 miljar- da mk.

Z tej sumy zaś niemniej niż 605 milionów przypada na oprocentowanie krótkoterminowych długów zagranicznych, które jednakowoż po największej części będą musiały być przemienione na długoterminowe, ażeby jaknajszybciej usunąć miecz Danoklesa: możliwość wypowiedzenia. Zaznaczyć wszelako należy, iż klucz do NIEMIECKIEGO RYNKU PIENIĘŻNEGO spoczywa dziś w ręku FRANCJI. Pytanie zatem, czy wrazie wypowiedzenia NIEMCOM tych krótkoterminowych długów zagranicznych, pomoc szwajcarska, holenderska, szwedzka, a nawet i anglosaska będzie wystarczająca.

Drugim charakterystycznym znamieniem niemieckiego bilansu płatniczego jest spadek importu kredytów długoterminowych. Wyniosły one bowiem w 1929 r. tylko 329 milionów mk. czyli prawie połowę kwot amortyzacyjnych. W fakcie tym odzwierciedla się zarówno niski poziom MIĘDZYKRAJOWYCH GIEŁD WALOROWYCH jak i DŁUGOTERMINOWĄ UREGULOWANIA REPARACYJ, która zagranicznych kapitałistów wstrzymała od zakupu niemieckich walorów. Na uwagę wreszcie zasługuje także wynik



KWESTJONARJUSZA ,dotyczącego ruchu z a g r a n i c z n y c h wierzycieli i dłużników BANKÓW NIEMIECKICH. Według odpowiedzi bowiem tych instytucyj cyfra pomienionych w i e r z y c i e l i w końcu 1929r. wyniosła 40- 50% a k t y w ó w . Jest to zrozumiałe jeśli się zważy, iż a b s o l u t n a w i e l k o ś ć aktywów zagranicznych w bankach niemieckich w 1929 r. w z r o s ła o p ó ł m i l j a r d a .

W I A D O M O Ś C I B A N K O W E .

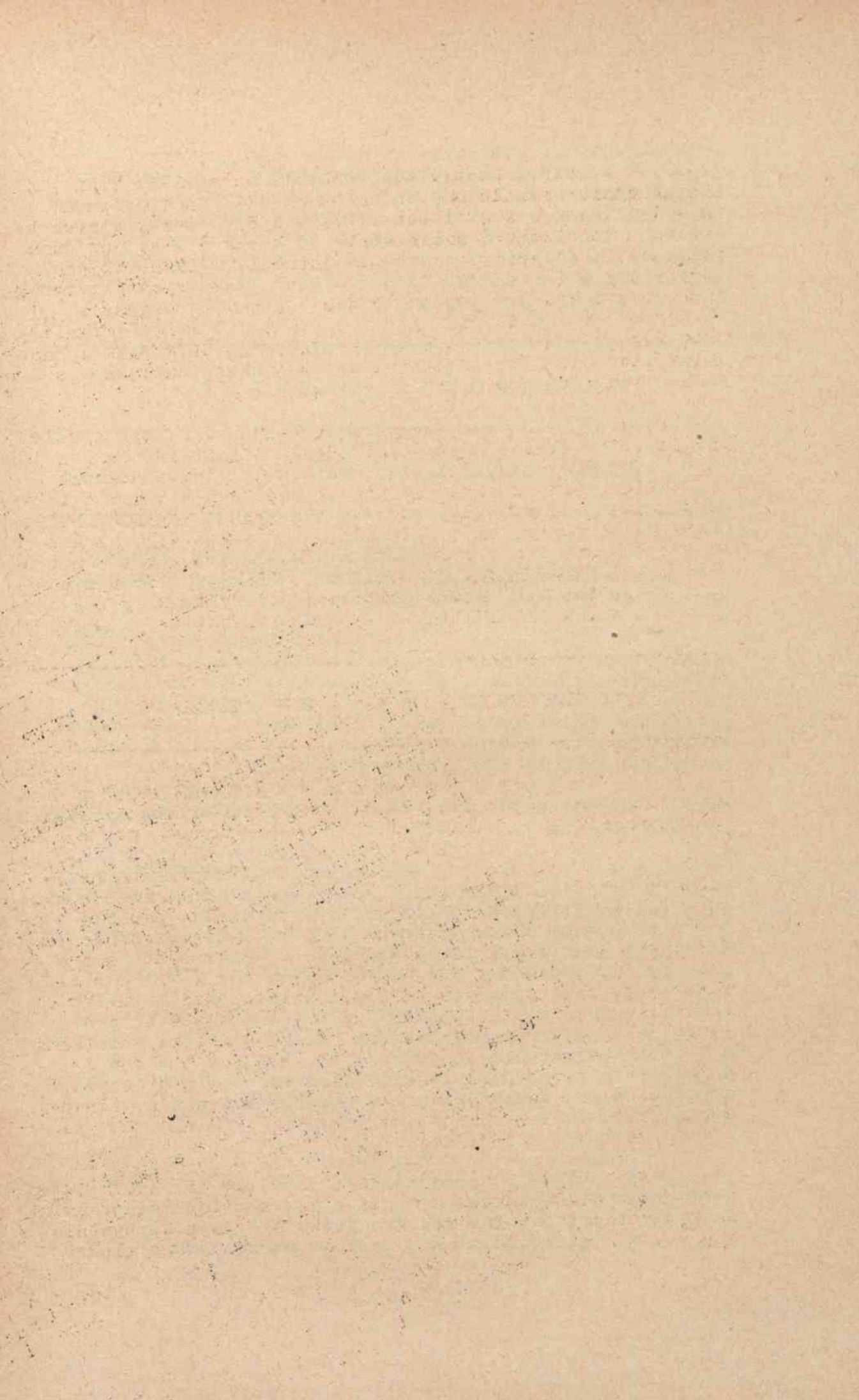
MORGAN I NATIONAL CITY BANK.

"NIEUWE ROTTERDAMSCHÉ COURANT" z 3 b.m. w korespondencji z NOWEGO JORKU pod powyższym nagłówkiem wywodzi co następuje:

W ostatnich tygodniach krążyły w nowojorskich kołach finansowych pogłoski, że NATIONAL CITY BANK, największy, jak wiadomo, dziś bank na świecie, n i e j e s t t a k p ły n n y, jakby się tego spodziewać należało po takiej instytucji. Trudno jednak stwierdzić, ile w tych pogłoskach jest prawdy. Faktem natomiast jest, że dom bankowy MORGAN ET CO ostatnio n a b y ła w i ę k s z o ś ć a k c y j NATIONAL CITY BANKU. Dotychczasowy prezydent zaś tej instytucji, CHARLES MITCHELL, ma u s t ę p i ć .

Okazuje się więc przedewszystkiem, że MITCHELL długotrwałą w a l k ę swoją ze "stara gwardją" WIELKIEJ FINANSJERY NOWOJORSKIEJ p r z e g r a ła. Prawie równocześnie z rozpoczęciem się egidy MITCHELLA nowojorski GUARANTY TRUST COMPANY założył korporację inwestycyjną pod nazwą "GUARANTY COMPANY". Jako oficjalnie zupełnie n i e z a l e ż n a od instytucji b a n k o w e j GUARANTY TRUST COMPANY, korporacja ta m o ła w całym kraju stworzyć FILJE i f o r s o w a ć w a l o r y, na których forsowaniu z a l e ż a ła o GUARANTY TRUST COMPANY, a tem samym tej instytucji macierzystej p r z y s p a r z a ć najróżnorodniejsze i n t e r e s y .

W momencie zaś gdy doszedł do s t e r u MITCHELL, postanowiono stworzyć "NATIONAL CITY COMPANY". Jednocześnie w dziennikach pojawiły się olbrzymie o g ło s z e n i a o s t a t n i e g o b i l a n s u banku, co n i g d y przedtem n i e z d a -



rzyło się. Powoli zaś powstała cała SIEC FILIJ, aż ostatecznie okazało się, że NATIONAL CITY BANK posiadał największą ilość filij w NOWYM JORKU. W nich to można było otworzyć sobie konto czekowe już sumą 300 do 500 dolarów, ponadto zaś istniały w tych filjach specjalne oddziały w których przyjmowano wkłady już od 1 dolara począwszy. Werbowaniem klienteli zajmowali się wszyscy urzędnicy NATIONAL CITY BANK. Nadmiar zaś MITCHELL zdołał na szeroką skalę nawiązać stosunki z zagranicą.

W październiku ub. r. zaś wyszło na jaw, iż w chwili WIELKIEGO KRACHU GIEŁDOWEGO akcji interwencji w głównej mierze dokonał MITCHELL, który zawsze zapatrywał się optymistycznie na sytuację gospodarczą STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Działał on wogóle na własną rękę, t.j. bez porozumienia z innymi potentatami WALL-STREET. Czy zaś zanik płynności NATIONAL CITY BANKU przypisać należy temu postępowaniu MITCHELLA, to trudno stwierdzić.

BANKI NIEMIECKIE A DEPRESJA GOSPODARCZA.

Berlińska "BORSEN-ZEITUNG" z 4 b. m. w artykule na powyższy temat stwierdza przede wszystkim, iż w związku z depresją gospodarczą wynik półroczny banków niemieckich nie będzie wcale pocieszający. Już dziś zaś można przewidzieć, że i dalszy rozwój interesów w r. b. nie będzie pomyślny. Skala dyskontowa bowiem idąca od końca 1929 r. systematycznie ku dołowi, przyczyniła się w głównej mierze do spadku przychodów z odsetek i prowizyj. Zaznaczyć zaś należy, iż nie chodzi tu tylko o obniżenie odsetek debetowych i o zmniejszenie rozpięcia między temi odsetkami a kredytowymi, lecz także o przewarstwienie terminów kredytowych czyli o coraz bardziej wzmagającą się przemianę finansowań długoterminowych na coraz tańszy pieniądź krótkoterminowy.

Również i możliwości arbitrażu pieniężnego zmniejszły się o tyle, że krótkoterminowy interes kredytowy nie daje korzystnie wyzyskać rozpięcia procentowego między

krótkoterminowym pieniądzem w kraju a nadmiar
 rem tego pieniądza z granicą. Jednym słowem :
 krótkoterminowy pieniądz był w kraju tak samo
 tani, jak zagranicą. Jeśli zaś dziś możliwości
 wypowiedzenia kredytów zagranicznych są
 minimalne to, mimo to cała polityka likwidacyjna
 jest tak ostrożna, że z pomocą aktywów
 nostro zapobiega wszelkim ewentualnościom.
 Te aktywa zaś obciążają banki w mierze,
 której nie wolno niedocenić.

Z powodu skurczenia się wreszcie interesu walorowego i ogólnego
 spadku kursów, banki poniosły straty na
 własnych zapasach walorów, ponadto także straty
 z powodu dokonanych przez KONSORCJUM BANKOWE
 interwencyj giełdowych.

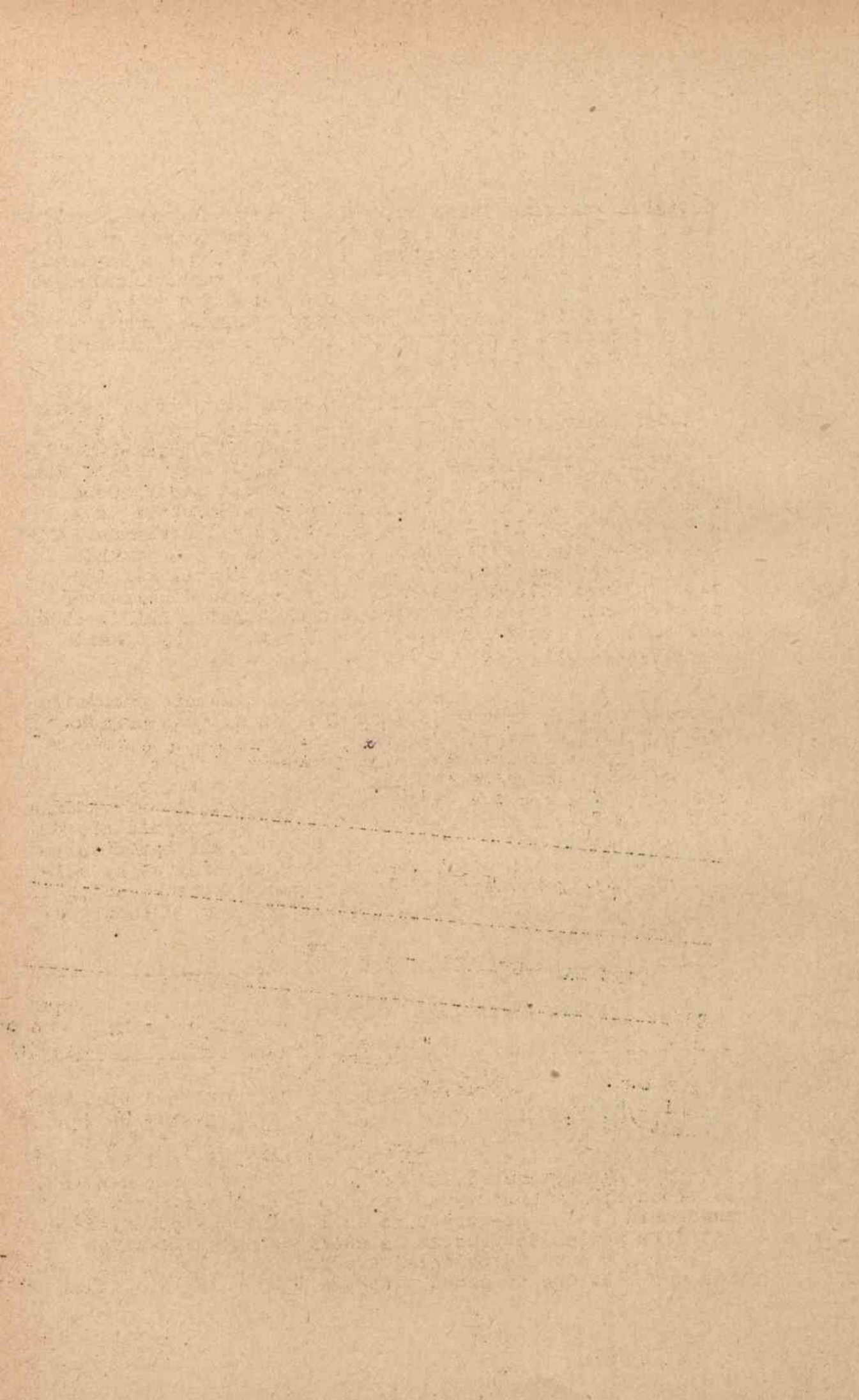
WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

PIĘĆ LAT NIEMIECKO - POLSKIEJ WOJNY CELNEJ .

"HANDELS - UND INDUSTRIEZEITUNG"
 z 3 b.m. publikuje pod powyższym nagłówkiem wysoce
 mieniony artykuł, którego zasadnicze wywody brzmią
 jak następuje :

Sam fakt, iż od chwili rozpoczęcia wojny celnej
 między NIEMCAMI a POLSKĄ, minęło już pięć lat
 dowodzi, jak konieczna dla obu stron jest jej
 likwidacja. Otwarta walka bowiem nie ma
 widoków, skoro po upływie pięciu lat nie
 udało się pokonać przeciwnika. Mimo wszelkich
 zarządzeń, o całkowitym zamknięciu granic
 zgóry mowy być nie mogło. Oba państwa musiały
 ponadto dbać o nienaruszenie UMÓW MIĘDZY-
 NARODOWYCH. Ale i ścisłe przestrzeganie zarządzeń
 w praktyce okazało się niemożliwe. POLSKA
 musiała z NIEMIEC sprowadzać maszyny i inne
 towary wysokiej wartości, a NIEMCY nie mogli
 obejść się bez licznych surowców z POLSKI .

Gospodarstwo po obu stronach umiało omijać przepisy władz.
 Mimo to szkody po jednej i drugiej stronie
 były dotkliwe, zaś korzyść miały tylko
 trzecie państwa. Do jakiego stopnia zaś
 oba kraje są wzajemnie



naszemu skazane, tego najwymowniejszym dowodem rozwój importu i eksportu w minionym pięcioletciu. Statystyka niemiecka wykazuje w tym okresie stały wzrost ruchu handlowego z POLSKĄ. A z najostrożniejszych polskich cyfr statystycznych wynika, że wartość importu i eksportu obu krajów w pewnej mierze wyrównała się.

Przebieg pięcioletniej wojny celnej stanowi zatem jeden z najważniejszych powodów do zratyfikowania NIEMIECKO-POLSKIEGO UKŁADU GOSPODARCZEGO. Dwa kraje sąsiednie, które mimo walki w tak ożywionym pozostają między sobą ruchu handlowym, nie mogą absolutnie nastąpić do pozwolenia na dalszą walkę. Parlament RZESZY zajmie się wkrótce ratyfikacją układu. Nie obejdzie się, oczywiście, bez ostrej walki. Ale i przeciwnicy tego układu powinni na podstawie doświadczeń pięcioletniej wojny celnej między NIEMCAMI a POLSKĄ dojść nareszcie do przekonania, że dalsze jej trwanie ostatecznie przyniesie tylko szkody.

POLSKA zaś dotychczas nie poczyniła jeszcze żadnych kroków do wprowadzenia w życie układu. Przeciwnie, zastrzegła sobie nawet szereg zakazów importowych i udzielanie umiarkowanych kontyngentów. Ale i tu pewnego dnia konieczność gospodarcza zmusi do przekonania, że utrzymanie takich zakazów i kontyngentów nie może przyczynić się do rozwoju handlu ani z krajami sąsiednimi, ani też z całym światem. Oba kraje będą zatem z pięcioletniej wojny celnej musiały wyciągnąć jedynie racjonalną konsekwencję: szybkie zratyfikowanie układu gospodarczego.

ANGLJA ZA PROTEKCJONIZMEM.

"HAMBURGER NACHRICHTEN" z 5 b.m. donoszą z LONDYNU, że WIELKIE BANKI i BANK ANGLJI we wspólnym oświadczeniu dały w sposób wprowadzający ostrożny ale wyraźny do zrozumienia, iż nie mają już nic przeciw polityce celnej ochronnych. Oświadczenie to jest wydarzeniem o największym znaczeniu światowo-gospodarczym i światowo-politycznym. BIG FIVE bowiem dotychczas należały do najgorliwszych obrońców brytyjskiej tradycji wolnego handlu. One to przed czterema laty dały inicjatywę

do sławnego MIĘDZYNARODOWEGO MANIFESTU O WOLNOŚCI HAN-
DLU, ogłoszonego przez wielkich bankierów i przywódców
gospodarczych! Spodziewano się wówczas, iż droga do gos-
podarczego pokoju świata została utorowana!

Niestety dziś po upływie tych 4 lat
okazuje się, iż były to tylko m r z o n k i. AMERYKA
i liczne kraje europejskie wprowadziły wciąż prawdy o
" r o z b r o j e n i u g o s p o d a r c z e m " ,
w praktyce jednak tylko dalej się z b r o i ły. Nie
ma ła w tem także w i n a RZESZY NIEMIECKIEJ, któ-
ra również postąpiła naprzód na drodze p r o t e k -
c j o n i z m u. Jeśli zaś dziś WIELKIE BANKI ANGIELSKIE,
kontrolujące więcej niż 9/10 ogólnego angielskiego k a
p i t a ła b a n k o w e g o, a tem samem wie l -
k ą c z ę ś ć s u m, które drogą e k s p o r t u k a -
p i t a ła s łużą do finansowań międzynarodowych, otwar-
cie o d w r a c a j ą się o d p r a k t y k i w o l n e g o
h a n d l u swego kraju, to uważać to należy za coś
w i ę c e j, niż za g e s t. Zachęcają one bowiem w
ten sposób STRONNICTWA POLITYCZNE, a wśród nich i LA-
BOUR PARTY do zwalczania KRYZYSU GOSPODARCZEGO środka-
ni p r o t e k j o n i s t y c z n e m i.

Nie ulega zaś wątpliwości, że WIEL-
KIE BANKI ANGIELSKIE protekcyjoniżm pojmują przedewszyst-
kiem w tym s e n s i e, że WIELKA BRYTANJA o d g r o -
d z i się od reszty świata także pod względem k a p i -
t a ła o w y m, czyli, że pieniądź angielski p o w ę d r u -
j e tylko tam, gdzie powiewa F L A G A B R Y T Y J S K A! Dla
EUROPY muszą stąd wynikać n i e b e z p i e c z n e
k o n s e k w e n c j e.

.....

